

Sygn. akt II K 441/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Gorgolewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Gelińska

Przy udziale prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniach: 15.09.2016 r., 20.10.2016 r. i 24.11.2016 r.

sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Tczewie

przeciwko: R. T. (1), synowi J. i J. z domu J., urodzonemu (...) w G.

oskarżonemu o to, że:

1. w dniu 25 września 2015 roku w G. naruszył czynności narządów ciała M. T. (1) w ten sposób, że odłamkiem szklanej butelki zadał pokrzywdzonej uderzenie w twarz w następstwie czego odniosła obrażenia w postaci rany ciętej policzka lewego 3 cm długości, głębokości 3 mm o równych brzegach wygojona nieregularną widoczną blizną, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, przy czym tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego;

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

2. w dniu 25 września 2015 roku w G. groził naruszeniem czynności narządów ciała M. T. (1), A. H., A. G. oraz J. P. groźby te wzbudziły u nich uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego;

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

I. Oskarżonego R. T. (2) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1. oskarżenia, stanowiącego występki z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to, przy zastosowaniu art. 57a § 1 k.k., na mocy art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. oraz z art. 35 § 1 k.k. skazuje go na karę 8 /ośmiu/ miesięcy ograniczenia wolności w formie obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 32 /trzydziestu dwóch/ godzin w stosunku miesięcznym;

II. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz M. T. (1):

- 50 /pięćdziesiąt/ złotych tytułem naprawienia szkody

- 2.500 /dwa tysiące pięćset/ złotych tytułem zadośćuczynienia pokrzywdzonej za doznaną krzywdę;

III. Oskarżonego R. T. (2) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2. oskarżenia, stanowiącego występki z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to, przy zastosowaniu art. 57a § 1 k.k., na mocy art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. oraz z art. 35 § 1 k.k. skazuje go na karę 7 /siedmiu/ miesięcy ograniczenia wolności w formie obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 32 /trzydziestu dwóch/ godzin w stosunku miesięcznym;

IV. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz M. T. (1), A. H., A. G. oraz J. P. po 200 /dwieście/ złotych, tytułem zadośćuczynienia pokrzywdzonym za doznaną krzywdę;

V. Na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i § 3 k.k. łączy wymierzone w punktach I. oraz III. jednostkowe kary ograniczenia wolności i orzeka R. T. (1) karę łączną roku ograniczenia wolności w formie obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 32 /trzydziestu dwóch/ godzin miesięcznie;

VI. Na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z ust. 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 234 /dwieście trzydzieści cztery/ złote tytułem wydatków oraz 180 /sto osiemdziesiąt/ złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 441/16

## UZASADNIENIE

Sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

R. T. (2) ma 42 lata, jest żonaty, ma dwoje dzieci w wieku 16 i 18 lat. Oskarżony ma wykształcenie zawodowe - jest ślusarzem narzędziowym. Aktualnie nie pracuje. Nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie. Nie był wcześniej karany.

Dowody:

- oświadczenie oskarżonego k. 43v
- dane o karalności k. 114

W dniu 25 września 2015 r. M. T. (1) spotkała się ze swoimi znajomymi: A. G., A. H., F. M. (1), J. P. i D. Z. (1), z którymi stała na placu zabaw przy ulicy (...) w G.. G. zachowanie młodzieży przeszkadzało R. T. (1), który ok. godz. 21:00 akurat wyprowadzał psa. Oskarżony zaczął krzyczeć „Zamknąć mordy, bo wam nogi połamię!”, a gdy w odpowiedzi usłyszał od D. Z., że nie ma jeszcze godziny 22, to powiedział do dziewczyny, że ma „Wypierdalać pod latanię, bo dostanie w mordę”. Słyszac te słowa M. T. powiedziała, że to groźba karalna, na co oskarżony odpowiedział, że pokrzywdzona „Dostanie w mordę i jej nogi połamię” i zaczął iść w jej stronę.

Dowody:

- zeznania świadka M. T. (1) – k. 3, 45-46
- zeznania świadka F. M. (1) – k. 16, 48v-49
- zeznania świadka J. P. – k. 19, 47v-48v
- zeznania świadka A. H. – k. 22, 46-47
- zeznania świadka A. G. – k. 25, 47
- zeznania świadka D. Z. (1) – k. 28, 49v-50
- zeznania świadka M. L. (1) – k. 59, 58v-59

Wystraszona zachowaniem R. M. T. podniosła z ziemi stłuczoną butelkę po piwie, myśląc, że w ten sposób odstraszy oskarżonego. Ten jednak prawą ręką wyrwał pokrzywdzonej butelkę z ręki, a następnie zamachnął się nią w stronę

dziewczyny, rozcinając jej policzek. M. T. (1) powiedziała wtedy, że zatelefonuje po Policję, jednak R. T. uczynił to pierwszy.

Dowody:

- zeznania świadka M. T. (1) – k. 3, 45-46
- zeznania świadka F. M. (1) – k. 16, 48v-49
- zeznania świadka J. P. – k. 19, 47v-48v
- zeznania świadka A. H. – k. 22, 46-47
- zeznania świadka A. G. – k. 25, 47
- zeznania świadka D. Z. (1) – k. 28, 49v-50

Gdy na miejsce przyjechał patrol Policji w składzie sierżant M. B. (1) oraz sierżant K. C. (1), M. T. (1) powiedziała funkcjonariuszom, że R. T. (2) rozciął jej twarz. Oskarżony z kolei utrzymywał, że pokrzywdzona sama zraniła siebie, jak i jego, jednak funkcjonariusze nie stwierdzili u niego żadnych obrażeń.

Dowody:

- zeznania świadka M. T. (1) – k. 3
- zeznania świadka M. B. (1) – k. 50v, 86, 50v-51
- zeznania świadka K. C. (1) – k. 52v, 88, 51

W wyniku otrzymanego szyjką od stłuczonej butelki ciosu M. T. (1) doznała rany ciętej policzka lewego o długości 3 cm i głębokości 3 mm. Obrażenie to spowodowało naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu.

Dowody:

- dokumentacja medyczna – k. 5-6,
- opinia sądowo – lekarska – k 33, 102
- dokumentacja fotograficzna –k. 93
- protokół oględzin – k. 98

Sąd zważył, co następuje:

Powyższe okoliczności Sąd ustalił na podstawie wymienionych dowodów, które ocenił jako wiarygodne.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom R. T. (2), w których utrzymywał, iż nie groził pokrzywdzonym, zaś do powstania rany M. T. (1) doszło przypadkowo. Wyjaśnienia oskarżonego w pierwszej kolejności pozostają w sprzeczności ze zgodnymi zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków F. M. (1) i D. Z. (1), którzy odmiennie opisali zachowanie oskarżonego. Co istotne, również świadek M. L. (1) potwierdził, że oskarżony rzeczywiście kierował w stronę pokrzywdzonej słowa, że „Dostanie w mordę”. Wyjaśnieniom R. T. przeczą także zeznania M. B. (1) i K. C. (1) – funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia, którzy zgodnie zeznali, że M. T. i oskarżony odmiennie relacjonowali sytuację. Należy podkreślić, iż oskarżony sugerował, iż taka treść zeznań świadków mogła być wynikiem tego, że pokrzywdzona jest szwagierką jednego z funkcjonariuszy KP w G. – jednak ponownie zeznania M. L. potwierdziły wersję przedstawioną przez M. T. i funkcjonariuszy Policji. Świadek zeznał bowiem, iż słyszał rozmowę pokrzywdzonej z policjantami i

mówiła ona wówczas, że to R. T. rozciął jej policzek. Reasumując – Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i uznał ich treść za wynik przyjętej przez niego linii obrony. W ocenie Sądu, oskarżony z jednej strony dążył do ukazania pokrzywdzonych i świadków w jak najgorszym świetle, aby w ten sposób podważyć wiarygodność ich relacji, a z drugiej starał się ukryć własne naganne zachowanie, aby w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej.

Sąd nie dał wiary zeznaniom B. T. (1), zaś zeznaniom M. L. (1) dał wiarę jedynie częściowo. Należy podkreślić, iż relacja B. T. jest sprzeczna nie tylko z zeznaniami wskazanych w poprzednim akapicie pokrzywdzonych świadków, ale także z wyjaśnieniami R. T. (2) (świadek utrzymywała, że zdarzenie obserwowała z okna, oskarżony twierdził natomiast, że widział, jak stała wtedy na balkonie). W przypadku relacji M. L. nie budziła wątpliwości ta jej część, w której świadek opisywał początkowy przebieg zdarzenia (do momentu podejścia R. T. (2) do M. T. (1)) – relacja ta pokrywa się bowiem z zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków F. M. (1) i D. Z. (1). Sąd za niewiarygodne uznał natomiast zeznania dotyczące okoliczności, w jakich doszło do zranienia M. T.. Zeznania te są bowiem nie tylko sprzeczne z zeznaniami wskazanych osób, ale dodatkowo niekonsekwentne. Świadek początkowo utrzymywał, że widział, jak pokrzywdzona zabiła butelkę, a po chwili zaczęła mówić, że oskarżony rozciął jej policzek. Na rozprawie twierdził już, że widział więcej – gdy M. T. stłukła butelkę, to sama złapała się za twarz, a w tym samym czasie R. T. zasłaniał się ręką. Świadek utrzymywał również początkowo, że przy pokrzywdzonej stał wówczas jej znajomi, by na rozprawie zmienić zeznania i podać, że znajomi jednak odbiegli na bok. Co do słów, jakie M. T. miała wypowiedzieć do policjantów, M. L. najpierw utrzymywał, że przyznała, że trzymała butelkę, następnie, że nie słyszał rozmowy, aby ostatecznie przyznać, iż rozmowę jednak słyszał i pokrzywdzona mówiła, że policzek rozciął jej oskarżony. Zeznania w/w osób są więc sprzeczne nie co do drugorzędnych szczegółów, lecz co do okoliczności kluczowych, wobec czego relacje rzekomo dotyczące tego samego zdarzenia nie mogą być uznane za wiarygodne. Sprzeczności te dowodzą, iż oskarżony i świadkowie uzgodnili swoje zeznania co do samego obciążenia odpowiedzialnością M. T. i jej znajomych, jednak niezbyt szczegółowo i w konsekwencji podczas przesłuchań (gdy nie mieli dostępu do akt i nie mogli oprzeć się na treści zeznań innych osób, jak i nie mieli już możliwości ponownego uzgodnienia treści zeznań) musieli improwizować – wobec czego szczegóły opisywali odmiennie, przy czym M. L. ujawnił również szereg okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego. Należy również wskazać, iż zarówno B. T. (będąca żoną oskarżonego), jak i M. L. (będący znajomym) mieli motyw, aby zeznać na korzyść R. T.. W konsekwencji Sąd ocenił ich relacje w takim zakresie, w jakim były sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków F. M., D. Z., M. B. i K. C. jako niewiarygodne.

Reasumując wyniki postępowania dowodowego – sprawstwo R. T. (2) zostało w ocenie Sądu wykazane w sposób nie budzący wątpliwości.

Odnośnie kwalifikacji prawnej zarzucanych oskarżonemu czynów oraz jego winy:

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Tczewie oskarżył R. T. (2) o to, że:

1. w dniu 25 września 2015 roku w G. naruszył czynności narządów ciała M. T. (1) w ten sposób, że odłamkiem szklanej butelki zadał pokrzywdzonej uderzenie w twarz w następstwie czego odniosła obrażenia w postaci rany ciętej policzka lewego 3 cm długości, głębokości 3 mm o równych brzegach wygojona nieregularną widoczną blizną, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, przy czym tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego - tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

2. w dniu 25 września 2015 roku w G. groził naruszeniem czynności narządów ciała M. T. (1), A. H., A. G. oraz J. P. groźby te wzbudziły u nich uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego - tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Występek z art. 157 § 2 k.k. popełnia ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Jak wynika z treści opinii sądowo – lekarskiej, w wyniku uderzenia przez R. T. (2) stłuczoną butelką, M. T. (1) doznała obrażeń ciała w postaci rany ciętej policzka lewego o długości 3 cm i głębokości 3 mm, które to obrażenie spowodowało naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni. Tym samym oskarżony, która obrażenia te spowodował, wypełnił znamiona omawianego występku.

Występek z art. 190. § 1 k.k. popełnia ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

W ocenie Sądu zachowanie R. T. (2) polegające na wypowiedzeniu do pokrzywdzonych słów: „Zamknąć mordy, bo wam nogi połamię!”, a następnie dodatkowe zapowiedzenie M. T. (1), że „Dostanie w mordę” wypełniło znamiona w/w występku. Zwroty te niewątpliwie zawierają w sobie groźbę popełnienia przestępstw – tj. uszkodzenia ciała, a następnie co najmniej naruszenia nietykalności cielesnej.

Do popełnienia występku z art. 190 § 1 k.k. nie wystarczy jedynie przekazanie groźby, konieczne jest także wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w pokrzywdzonym obawy, iż groźba zostanie spełniona. Jest to więc przestępstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek. Jeżeli groźba nie wzbudziła uzasadnionej obawy, a sprawca do jej wywołania bezpośrednio zmierzał, zachodzi usiłowanie popełnienia tego przestępstwa. W doktrynie i orzecznictwie wątpliwości wzbudziło znaczenie realności groźby dla bytu przestępstwa z art. 190 k.k. Znamię wzbudzenia „uzasadnionej obawy” osoby zagrożonej należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia realnego niebezpieczeństwa spełnienia groźby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1997 r. w sprawie sygn. akt II KKN 171/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 10). Subiektywna ocena jest konieczna, ale niewystarczająca, gdyż ustawa posługuje się zwrotem o „uzasadnionej obawie” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r. w sprawie sygn. akt II AKa 163/02, KZS 2002, nr 7-8). Decydować więc będą przesłanki odwołujące się do okoliczności i sposobu wyrażenia groźby, które mogą uzasadniać realną obawę, iż będzie spełniona. Pozwala to wyeliminować z zakresu karalności groźby, których nikt rozsądny nie potraktowałby poważnie. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie istnieją podstawy do przyjęcia, iż subiektywna ocena pokrzywdzonych mogła doprowadzić go do wniosku, iż realna jest realizacja zapowiedzi R. T. (2). W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż oskarżony jest starszy i silniejszy od każdego z pokrzywdzonych, tak więc już sama przewaga fizyczna po jego stronie powodowała, iż możliwość użycia przemocy mogła jawić się jako realna. Wrażenie takie potęgować mogły okoliczności, w jakich R. T. wypowiadał groźby – tj. fakt, iż przeplatał je wyzwiskami, a jednocześnie podchodził do pokrzywdzonych. O tym, jak realnie oceniane były zapowiedzi oskarżonego świadczy fakt, iż M. T. (1) podniosła do obrony stłuczoną butelkę. Finalnie sam fakt, iż oskarżony swoją groźbę ostatecznie przeciw spełnił, atakując M. T. dowodzi, iż zarówno poprzedzającą te działania groźbę kierowaną do wszystkich pokrzywdzonych, jak i kolejną, adresowaną do M. T., należało obiektywnie potraktować jako wyrażenie rzeczywistego zamiaru R. T.. Wobec tego, także obawa spełnienia groźby żywiona przez pokrzywdzonych jest jak najbardziej uzasadniona okolicznościami. Reasumując - nie ulega wątpliwości, iż swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 k.k.

Z uwagi na fakt, iż R. T. (2) dopuszczając się zamachu na cudzą wolność oraz zdrowie działał publicznie (zdarzenie miało miejsce na placu zabaw w pobliżu bloków mieszkalnych, a więc w miejscu ogólnie dostępnym i na oczach wielu osób) i z błahego powodu (przeszkadzało mu głośnie zachowanie młodzieży, którą postanowił „uciszyć”), zachowanie oskarżonego miało w ocenie Sądu charakter chuligański, wobec czego każdorazowo zastosowanie ma dodatkowo art. 57a § 1 k.k., fakt ten oddający.

Sąd przyjął, iż R. T. (2) ponosi winę za dokonanie opisanych czynów. W szczególności, w realiach sprawy, można było od niego wymagać zachowania zgodnego z prawem, gdyż był zdalny do ponoszenia odpowiedzialności karnej (w dacie czynów był pełnoletni w rozumieniu prawa karnego), działał z pełnym rozeznanie (był w pełni poczytalny mając świadomość tego co czynił), wreszcie działał w ramach normalnych sytuacji motywacyjnych, ponieważ nie zachodziły żadne okoliczności, które ową winę ograniczyłyby lub ją wyłączyły (nie zachodziły stany wyższej konieczności czy też działania pod wpływem błędu). Od każdej normalnej, dojrzałej i zdrowej osoby wymaga się, aby dawała posłuch normie prawnej. Fakt, że takiego posłuchu oskarżony nie dał, nie znajduje w jego przypadku usprawiedliwienia. Podkreślenia wymaga zachowanie R. T., który mając świadomość tego, że zakazane są wszelkie zamachy na inne osoby,

zdecydował się jednak zaatakować pokrzywdzonych (początkowo werbalnie, po czym M. T. również fizycznie) nawet na oczach świadków - zatem w jego postępowaniu widoczny był zamiar bezpośredni popełnienia czynu zabronionego.

W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności mogące wskazywać na to, że w inkryminowanym czasie oskarżony znajdował się w stanie wyłączającym lub znacznie ograniczającym jego poczytalność – tym samym nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 lub 2 k.k.

Reasumując – R. T. jest zdolny do zawinienia i działał umyślnie, podlega więc odpowiedzialności karnej za przypisane mu przestępstwa.

Odnośnie wymiaru kary i środków karnych:

Występki z art. 157 § 2 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. sankcjonowane są alternatywnie karami: grzywny, ograniczenia wolności od miesiąca do 2 /dwóch/ lat oraz pozbawienia wolności w wymiarze od miesiąca do 2 /dwóch/ lat.

Z uwagi na chuligański charakter czynu, zgodnie z dyspozycją art. 57a § 1 k.k. dolne granice kar uległy podwyższeniu o połowę.

Skazując R. T. (2), Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. Zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy sprawcy, uwzględniając jego motywację, właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu, a także stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Sąd wziął także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które kary mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także uwzględnił potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzekając o karach jednostkowych Sąd posiłkował się także orzecznictwem, zgodnie z którym wymiar kary kształtowany jest tak, iż górną granicę limituje stopień winy, dolną zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 października 2002 r. w sprawie sygn. akt II AKa 258/02, KZS 2002/10/52), przy czym cele ogólnoprewencyjne kary nie uzasadniają wymierzenia kary powyżej granicy winy sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 r. w sprawie sygn. akt II AKa 147/00, KZS 2001/1/24).

Wybierając rodzaj kary, Sąd uznał, iż wystarczające będzie zastosowanie sankcji o charakterze wolnościowym. Podstawą tej decyzji jest fakt, iż R. T. (2) jest osobą niekaraną, prawidłowo funkcjonującą w rodzinie, prowadzącą ustabilizowany tryb życia, bez oznak demoralizacji, co pozwala uznać, iż przypisane mu czyny miały charakter jednorazowego wybryku. Właśnie z punktu realizacji celów wychowawczych kary niewątpliwie większe osiągnięcie będzie mieć kara wolnościowa, ale jednocześnie realnie odczuwalna, niż oderwanie R. T. od jego naturalnego środowiska, pozbawienie go kontaktu z rodziną i osadzenie go wśród innych, z reguły zdecydowanie zdemoralizowanych skazanych. Rozstrzygając pomiędzy grzywną a ograniczeniem wolności, z uwagi na fakt, iż oskarżony nie pracuje i nie posiada majątku, orzeczenie grzywny byłoby niecelowe (ostatecznie i tak Sąd musiałby wprowadzić do wykonania karę zastępczą), należało orzec karę ograniczenia wolności (której rodzaj na etapie postępowania wykonawczego zostanie dostosowany do stanu zdrowia R. T.).

Jako okoliczności obciążające R. T. (2), wpływające na podwyższenie wymiaru kary, Sąd potraktował:

wysoki stopień szkodliwości społecznej czynów, godzących w tak ważne dobra jak wolność i zdrowie, popełnionych z zamiarem bezpośrednim przez sprawcę lekceważącego tak podstawowy obowiązek, jak poszanowanie cudzej godności oraz nietykalności cielesnej

działanie świadomie, z zamiarem bezpośrednim

- nagminność popełniania przestępstw przypisanych oskarżonemu – okoliczność ta nie może być obojętna dla wymiaru kary, gdyż jednym z celów który ma ona osiągnąć, jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 listopada 2008 r. w sprawie sygn. akt V KK 161/08)

fakt popełnienia przestępstw na szkodę osób znanych, na oczach świadków (sąsiadów), co świadczy o przekonaniu o własnej bezkarności

fakt, iż oskarżony użył przemocy przeciwko kobiecie, a więc osobie słabszej

fakt, iż na twarzy pokrzywdzonej pozostał trwały ślad

ilość pokrzywdzonych groźbą.

Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił jego wcześniejszą niekaralność.

Przewaga okoliczności obciążających w połączeniu z wysokim stopniem winy R. T. (2) przemawiają za tym, aby kary jednostkowe znacznie przekroczyły dolne ustawowe granice. Jednocześnie jednak fakt, iż oskarżony nie miał jeszcze „okazji” odczucia dolegliwości sankcji karnych, jak również fakt, iż od czasu wszczęcia przedmiotowego postępowania nie wszedł po raz kolejny w konflikt z prawem powodują, że w ocenie Sądu dla osiągnięcia poprawy w jego zachowaniu nie jest nie jest niezbędne orzeczenie kar w maksymalnej wysokości lub do niej zbliżonej. W konsekwencji Sąd uznał, iż zasadne jest orzeczenie kar w średnim wymiarze i skazał R. T. na 8 /osiem/ miesięcy ograniczenia wolności (za czyn z art. 157 § 2 k.k.) oraz na 7 /siedem/ miesięcy ograniczenia wolności (za czyn z art. 190 § 1 k.k.), w formie wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 32/ trzydziestu dwóch/ godzin miesięcznie. Zdaniem Sądu, wymierzone R. T. kary jednostkowe będą wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów, jakie stawiają przed karą dyspozycje art. 53 k.k. Są one bowiem adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów i jego motywacji.

W dalszej kolejności Sąd – na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. - zobowiązany był do orzeczenia kary łącznej. Zgodnie z dyspozycją art. 86 § 1 k.k. Sąd mógł orzec ją w wymiarze od najwyższej z kar jednostkowych, do ich sumy – tj. od 8 8 /ośmiu/ miesięcy do roku i 3 /trzech/ miesięcy ograniczenia wolności. Zgodnie z zaleceniem zawartym w art. 85a k.k., orzekając o wymiarze kary łącznej Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do R. T. (2), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Biorąc pod uwagę chuligański charakter przypisanych R. T. (1) czynów oraz ich wagę (godziły w podstawowe wartości prawne), jak i konieczność wysłania do samego oskarżonego, jak i do społeczeństwa jasnego sygnału, iż tego typu zachowania nie są tolerowane, a ich sprawcy nie mogą liczyć na pobłażliwość, Sąd uznał, iż kara łączna musi przekroczyć dolną granicę i orzekł ją w wymiarze roku ograniczenia wolności. Taka kara zmusi R. T. do stosownej refleksji nad swoim postępowaniem i w sposób należyty wdroży oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego, zapobiegając jego powrotowi do przestępstwa. Dzięki jej odbyciu R. T. powinien przede wszystkim skonstatować, że jego każdy ewentualny kolejny występki przeciwko porządkowi społecznemu, spotka się z natychmiastową i jeszcze surowszą reakcją. Jednocześnie nie można uznać, aby kara w orzeczonej wysokości (zwłaszcza przy jednoczesnym zastosowaniu środków karnych) była zbyt łagodna i w ten sposób mogła oddziaływać demoralizująco, zarówno na pokrzywdzonych, jak i w szczególności na innych sprawców przestępstw – tym samym spełni swoją rolę z zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Obowiązkiem Sądu, wynikającym z art. 46 § 1 k.k. było również orzeczenie środków kompensacyjnych na rzecz pokrzywdzonych.

Ponieważ M. T. (1) musiała kupić na ranę maść za 50 /pięćdziesiąt/ złotych, Sąd zasądził taką kwotę na rzecz pokrzywdzonej tytułem naprawienia poniesionej przez nią szkody.

Rozstrzygając o wysokości należnego każdemu z pokrzywdzonych zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd kierował się dyspozycją zawartą w art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym zadośćuczynienie przyznawane jest poszkodowanemu

jako odpowiednia suma, stanowiąca odpłatę za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienia nie można traktować jako ekwiwalentu, charakterystycznego dla szkody majątkowej. Ma ono służyć jedynie pewnej kompensacie doznanej krzywdy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r. w sprawie sygn. akt I ACa 161/06, LEX nr 278433), a jego wysokość uzależniona jest od nasilenia cierpień oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego. W tym zakresie Sąd w pełni podzielił i przyjął za własną argumentację wyrażoną w tezie i uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r. (sygn. akt II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11). Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zadośćuczynienie jest bowiem przede wszystkim środkiem rekompensaty krzywdy. Ten kompensacyjny cel zadośćuczynienia ma polegać, zgodnie z językowym znaczeniem, na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego” (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. w sprawie sygn. akt III CZP 37/73). Wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 2005 r. w sprawie sygn. akt I ACa 329/05, LEX nr 186505). Z jednej strony przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania, z drugiej zaś strony, skoro zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, przy czym wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r. w sprawie sygn. akt V CKN 1114/00).

W ocenie Sądu kwoty 2.500 /dwóch tysięcy pięciuset/ złotych dla M. T. (1) za uszkodzenie ciała oraz po 200 /dwieście/ złotych dla każdego z pokrzywdzonych groźbą są adekwatne do odniesionych przez pokrzywdzonych ujemnych następstw przestępstw, których stali się ofiarami. Należy podkreślić, iż każdy z pokrzywdzonych doznał cierpień psychicznych (realnie obawiali się pobicia), zaś M. T. również fizycznych, ale – co gorsza – po zdarzeniu pokrzywdzonej pozostała „pamiątka” w postaci blizny na twarzy. Należy zauważyć, iż dla młodej kobiety musiało to być szczególnie przykre i odczuwalne. W ocenie Sądu wszystkie wskazane powyżej okoliczności, odzwierciedlające zarówno cierpienia fizyczne, jak i dolegliwości psychiczne, łącznie stanowią o rozmiarach wyrządzonych pokrzywdzonym krzywd, a tym samym stanowią istotne wytyczne dla określenia wysokości środków karnych. W ocenie Sądu wskazane okoliczności faktyczne, tj. fakt iż pokrzywdzeni stali się ofiarami bezpośredniego ataku na ich wolność, zaś M. T. również ataku na zdrowie, którego skutki odczuwała jeszcze po samym zdarzeniu - sprawiają, że przyznane kwoty nie mogą być uznane za zbyt wygórowane.

W ocenie Sądu orzeczone w sposób powyżej omówiony kara łączna i środki kompensacyjne spełnią swoje zadania w zakresie prewencji ogólnej, uzyskując właściwy oddźwięk i skutek społeczny oraz szczególnej, a zwłaszcza zapobiegną powrotowi R. T. (2) do przestępstwa.

Odnośnie kosztów postępowania:

Z uwagi na skazanie R. T. (2) – na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1 i 2 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 Ustawy o opłatach w sprawach karnych – powinien on ponieść koszty postępowania karnego, w tym opłatę. Na poczet zasądzonych wydatków w kwocie 234 /dwustu trzydziestu czterech/ złotych złożyły się: koszty dochodzenia, koszty stawienia świadków oraz zryczałtowana opłata za doręczenia w postępowaniu sądowym. Wysokość opłaty – tj. kwota 180 /sto osiemdziesiąt/ złotych opłaty wynika zaś z wysokości orzeczonej kary ograniczenia wolności.